Należność pocztowa opłacona ryczałtem. Konto czekowe P. K. O. Nr. 307.955

5 gr. **SŁOWO CZĘSTOCHOWSKIE** 5 gr.

Dziennik polityczny, społeczny i literacki, poświęcony sprawom miasta Częstochowy i powiatu.

REDAKCJA i ADMINISTRACJA: ul. N. Marji Panny Nr. 32. Tel. 30. ‖ REDAKTOR PRZYJMUJE codziennie od godziny 10 — 11 i 15 — 16.

Rok II. ‖ Niedziela 13-go marca 1932 roku. ‖ Nr. 60.

POLITYCZNY PRZEGLĄD TYGODNIOWY.

Sejm Polski pracuje intensywnie nad ustawami, które znamionują ważne etapy w przebudowie naszego życia wewnętrznego. Przyjęto ustawę o reformie szkolnictwa średniego, której minister Jędrzejewicz słusznie przypisuje znaczenie historyczne. Przyjęto ustawę o zgromadzeniach. Opozycja narzeka na „zbytni pośpiech" w pracach Sejmu. Istotnie, bezbrzeżna i niekończąca się gadanina przestała być jedynem i niekończącem się zajęciem naszego parlamentu. Pomiędzy opozycją prawicową i centro lewicową zaznaczyły się rozdźwięki: opozycja lewicowa i centrowa rozczulała się podczas dyskusji nad ustawą szkolną i o zgromadzeniach, co wywołało niezadowolenie prawicy.

Praca Rządu skupiona jest obecnie w tym kierunku, by budżet, uchwalony przez Sejm, był istotnie realny. Konieczne jest w tym celu ześrodkowanie w ręku Skarbu wszystkich czynności egzekucyjnych, pewne zmiany w ustawie emerytalnej i rent inwalidzkich. Dla scharakteryzowania ważności zagadnienia świadczeń emerytalnych wystarczy przytoczyć kilka liczb. Emerytury w budżecie polskim wzrastają w tempie zawrotnem: w roku 1924 wynosiły one 32,2 mil. zł., w r. 1930|1931 już 77,4 mil. zł., a wraz z kolejowemi 277 mil. zł. W ciągu dziesięciolecia suma wypłat emerytalnych może dosięgnąć 500 mil. zł., czego żaden budżet nie wytrzyma. Groziłoby to załamaniem się budżetu państwowego, nietylko w okresie kryzysu światowego, ale w najpomyślniejszej nawet konjunkturze gospodarczej. Inflacja stałaby się wówczas koniecznością dla Skarbu. Jasne zaś jest, że inflacja odbiłaby się przedewszystkiem na poborach tych, co mają stałe uposażenia, a więc na poborach emerytów, inwalidów, urzędnikow itd.

Rząd pracuje obecnie nad stworzeniem „Funduszu emerytalnego", który odciąży budżet Skarbu, gdyż oparty będzie na składkach emerytów. Co się tyczy rent inwalidzkich, to, o ile nam wiadomo, nie jest projektowane pozbawienie rent jakichkolwiek kategoryj inwalidów. Byt inwalidów ciężko poszkodowanych, jak również wdów i sierot ulegnie poprawie, natomiast Skarb poczyni oszczędności na różnicy kosztów utrzymania inwalidów w mieście i na wsi, oraz na pozbawieniu rent tych, którzy mają dochody z warsztatów pracy. Oszczędności, jakie poczyni Rząd na emeryturach, rentach, na wydatkach niektórych ministerstw i na skoncentrowaniu egzekucyj w ręku Skarbu, gwarantują realność budżetu obecnego i utrzymanie jego równowagi, pomimo zmniejszenia się wpływów Skarbu, na co Rząd jest przygotowany.

×

W akcji wojennej pod Szanghajem Japończycy natrafili na zacięty, chwilami zwycięski nawet opór Chińczyków. W tym skomplikowanym splocie interesów, jakie łączą się z akcją Japonji na terenie Chin, Polskę w szczególności obchodzi rozwój wypadków na terenie Mandżurji. Zaangażowane są tam żywotne interesy Rosji (kolej wschodnio-chińska, losy Władywostoku i Kraju Ussuryjskiego). Zaangażowanie się Rosji na Dalekim Wschodzie odciąża wschodni front Polski. Zaangażowanie się to ma narazie formę „rozmów", jakie prowadzi w Moskwie Karachan, imieniem rządu Rosji z posłem japońskim Hiroto. Karachan zapytywał już o powody koncentracji wojsk japońskich na granicy koreańsko-sowieckiej. Prasa sowiecka pełna jest alarmów na temat gromadzenia się sił „białogwardyjskich" w Mandżurji pod protektoratem Japonji. Karachan ma tedy niemało tematów do „rozmowy" z posłem japońskim.

×

Konferencja rozbrojeniowa pracuje pod znakiem współpracownictwa Francji z Anglją, co jest gwarancją pozytywnego jej wyniku. Projekt Litwinowa, który żądał rozbrojenia natychmiastowego i zupełnego, uzyskał na konferencji poparcie jednego tylko, głosu przedstawiciela Turcji. „Pokojowość" Rosji, która wyraziła się w tym projekcie, jak i w zawieraniu paktów o nieagresji ze wszystkimi niemal sąsiadami, spowodowana jest z jednej strony zaabsorbowaniem Rosji „budownictwem socjalistycznem", (piatiletką), z drugiej zaś tem poczuciem, że Rosja, prócz swych sił militarnych, posiada w swem ręku potężny czynnik, rozsadzający wszystkie państwa burżuazyjne w postaci III-ej międzynarodówki. Rozumieją to jednak również i kierownicy państw, zagrożonych przez agitację komunistyczną i dlatego projekt Litwinowa nie był potraktowany poważnie.

×

W niedzielę, 13 marca odbędzie się w Niemczech głosowanie na prezydenta republiki (w pierwszym terminie). Walka pomiędzy marszałkiem Hindenburgiem a Hitlerem, jako kandydatami, do tej godności — rozumiana jest powszechnie jako walka pomiędzy „rozsądkiem" a... szaleńczem opętaniem narodu niemieckiego. Spodziewane zwycięstwo Hindenburga nie będzie, oczywiście, oznaczać wyrzeczenia się przez Niemcy planów rewizjonistycznych. Oznaczać ono będzie jedynie, że w dążeniach tych Niemcy liczyć się będą z istniejącą rzeczywistością. W każdym razie już fakt, że Hitler sięga po kierownictwo państwem niemieckiem, nie przyczynia się do wzrostu powagi międzynarodowej Rzeszy. Na sprawie Kłajpedy, gdzie miniaturowa Litwa mogła bezkarnie rzucić wyzwanie Niemcom, widzimy, że powaga ta znacznie się obniżyła.

Podwyższony podatek dochodowy od uposażeń.

Wyjaśnienie w sprawie kumulacji.

Od nowego roku obowiązuje ustawa o kumulacji państwowego podatku dochodowego, uchwalona przez Sejm na jesieni celem zwiększenia dochodów skarbu w dobie kryzysu.

Przepisy tej nowej ustawy obecnie dopiero wchodzą w życie. Pierwsze ich zastosowanie ujawniło szereg wątpliwości i nieporozumień do tego stopnia, że wiceminister skarbu, prof. Zawadzki uznał za wskazane, na specjalnej konferencji z przedstawicielami pracodawców i pracowników udzielić praktycznych wskazówek.

Opierając się na wyjaśnieniach miarodajnych, wyjaśnić trzeba, co następuje:

Zasadą nowej ustawy jest podniesienie podatku dochodowego od uposażeń, pobieranych przez jednego pracownika w kilku przedsiębiorstwach jednocześnie.

Ustawa o kumulacji (łączeniu) nie tyczy więc tej grupy dochodów, w których podatek jest wymierzany na podstawie t. zw. zeznań, składanych przeez podatników rok - rocznie do 1 maja. Jest to grupa t. zw. dochodów fundowanych (z nieruchomości, z przedsiębiorstw, z zajęć zawodowych i innych zatrudnień o celach zarobkowych jak wolne zawody, z tantjem, kapitałów pieniężnych i t. d.).

W grupie tej wolny jest od podatku dochód roczny nieprzekraczający 1,500 złotych.

Kumulacja tyczy się natomiast II grupy dochodów, t. zw. niefundowanych, a więc dochodów z uposażeń służbowych, emerytur i wynagrodzeń za najemną pracę.

W tej grupie dochód podlega opodatkowaniu dopiero wzwyż 2,500 zł. dochodu rocznie, a progresja podatkowa jest inna, niż w grupie pierwszej.

Podatek od tych dochodów jest wymierzany i pobierany inaczej: podatek ten potrąca pracownikowi pracodawca, obliczając uposażenie (a więc dochód) pracownika w stosunku rocznym i stosując w wymiarze podatku skalę, wynikają z rocznej sumy uposażenia.

Skala ta, czyli odsetek, który ulega potrąceniu tytułem podatku, jest progresywna, a więc jest tem większa, im wyższe jest uposażenie. Przy niskiem uposażeniu wynosi ona np. 1 i pół proc., przy wysokich 4, 5, a nawet 6 proc.

Ta progresja jest właśnie względem, który zdecydował o wprowadzeniu kumulacji. Mianowicie, pracownik który jest zatrudniony u paru pracodawców, dzięki podzieleniu uposażeń, opłaca mniejszy podatek dochodowy, niżby to było w wypadku, gdyby wszystkie swe uposażenia miał w tej samej łącznej sumie u jednego pracodawcy.

Aby usunąć to uprzywilejowanie pracowników, którzy mają swe dochody rozstrzelone na kilka wynagrodzeń, ustawa wprowadziła obowiązek dopłacania skarbowi różnicy, jaka przy kilku uposażeniach zachodzi przez zastosowanie niższej skali procentowej.

Według ustawy każdy pracownik, mający uposażenia u kilku pracodawców, winien jest 15 marca b. r. sam obliczyć różnicę, jaka zaszła w r.1931 między potrąconemi mu podatkami dochodowemi a tym podatkiem, jakiby zapłacił, gdyby wszystkie uposażenia miał zliczone w jedno łączne. Różnicę tę należy zadeklarować w urzędzie skarbowym i zapłacić w czterech równych ratach: do 15 marca, 15 czerwca, 15 września i 15 grudnia bież. roku.

Do sumy tej różnicy należy doliczyć dodatek 10 proc. i to licząc go za cały rok ubiegły, jakkolwiek dodatek ten (co do uposażeń)— wszedł w życie dopiero od dn. 1-go kwietnia 1931 r.; sprzeczność ta traktowana jest przez władze skarbowe na niekorzyść płatników i wymagałaby wyjaśnień w trybie sądowo-administracyjnym.

Również nasuwa wątpliwości zarządzenie, że jednorazową odprawę, otrzymaną w ciągu r. 1931 przez pracownika w związku z utraceniem przez niego pracy, zaliczać trzeba do dochodu z uposażeń.

Wyjaśnić dalej trzeba, że nie ulega kumulacji dochód fundowany z niefundowanym, t. j. gdy np. ktoś prócz uposażenia ma dochód z wolnego zawodu.

W razie gdyby ktoś przez cały r. 1931 miał jedno uposażenie, a np. w lipcu uzyskał pracę u drugiego jeszcze pracodawcy, uposażenia te ulegają kumulacji z tem wszakże, że dla ustalenia skali podatkowej pensję pobieraną od lipca należy przeliczyć w stosunku rocznym i następnie skalę tę zastosować do efektywnie osiągniętego.

Krwawe Niemcy.

Bòjki uliczne, bomby i spiski w walce przed wyborami prezydenta.

BERLIN. W niedzielę najbliższą odbędą się wybory prezydenta Rzeszy. Walka rozwija się coraz gwałtowniej. Używa się w niej wypróbowanej broni — oszczerstw i kłamstw. Celują w tem zwłaszcza hitlerowcy, którzy oskarżają Hindenburga o zamiar oddania Polsce Prus Wschodnich.

Wielka mowa prezydenta Hindenburga przez radjo, miała wręcz nieoczekiwane skutki. W miastach i miasteczkach niemieckich wywiązały się krwawe awantury i bójki uliczne między hitlerowcami, socjalistami, komunistami i republikanami. W samym tylko Berlinie aresztowano dziś w nocy 120 uczestników bójek ulicznych.

W Ludwigshafen nad Renem wykryto dziś w nocy fabrykę bomb, prowadzoną przez członka organizacji hitlerowskiej, inż. Eycke.

Aresztowany inż. Eycke zachowuje się wyzywająco, twierdząc, że nazajutrz po wyborach na prezydenta Rzeszy będzie zwolniony.

Poseł do sejmu pruskiego, socjalista Gunthel, jadący samochodem, odmówił przyjęcia proklamacji hitlerowskiej. W odpowiedzi na to otrzymał siedem strzałów rewolwerowych i został raniony w pierś, ramię i udo.

W Homburgu na Ruhrą wywiązała się zaciekła bójka między hitlerowcami a komunistami. Walczono na noże i ostrzeliwano się z rewolwerów.

Policja porozumiała się telefonicznie z miejską elektrownią, która wstrzymała dopływ prądu.

W mieście zapanowały ciemności, wskutek czego zarówno hitlerowcy,

jak i komuniści zaprzestali strzelaniny.

W Berlinie aresztowano oficera policji, sierżanta i stenotypistkę, jako oskarżonych o należenie do organizacji hitlerowskiej.

W dniu wyborów prezydenta Rzeszy był planowany w Niemczech przewrót policyjny. Hitlerowcy mieli opanować wszystkie urzędy przeciągnąć na swą stronę policjantów, a opornych uwięzić.

Podczas rewizji znaleziono dokładne plany składów amunicji policyjnej, tajnych połączeń telefonicznych, instrukcje alarmowe na wypadek rozruchów i zaburzeń, listy urzędników policyjnych z podaniem rodzaju ich służby i rozmieszczenia w koszarach.

Minister Zaleski w Paryżu.

PARYŻ. Minister spraw zagranicznych Zaleski przybył wczoraj do Paryża, ażeby wziąć udział w pogrzebie Brianda.

Minister Zaleski skorzysta ze swego pobytu w Paryżu, który przeciągnie się do niedzieli wieczorem, aby przeprowadzić ważne rozmowy z francuskim ministrem spraw zagranicznych Tardieu. (PAT.)

Strajk protestacyjny w Łodzi.

ŁÓDŹ. W lokalu klasowych związków zawodowych odbyła się wielka konferencja międzyzwiązkowa, w której uczestniczyli również przedstawiciele organizacyj pracowników umysłowych, zrzeszonych w radzie okręgowej, dalej przedstawiciele związków zawodowych związku „Praca" i związków chrześcijańskich.

Po dyskusji zebrani uchwalili przystąpić w środę, 16 b. m. do jednodniowego strajku protestacyjnego, który ma objąć wszystkie bez wyjątku warsztaty pracy. Proklamowanie strajku pozostaje w związku z reformą ubezpieczeń społecznych.

Wojna chińsko-japońska.

Pozorny spokój na Dalekim Wchodzie. Odpowiedź Chin na notę Japonji.

LONDYN. Na froncie zapanowała cisza, jednakże liczne objawy świadczą, iż jest to spokój chwilowy. Między głównym portem japońskim Sasabo, a ujściem rzeki Jang-Tse, gdzie leży Szanghaj, kursują bezustannie transportowce japońskie i zwożą na front posiłki.

Na zachód od Szanghaju wylądowało 30 000 żołnierzy japońskich. Po raz pierwszy w ekwipunku niektórych oddziałów zauważono miotacze ognia.

LONDYN. Wojska chińskie zniszczyły tor kolejowy między Szanghajem a Han-Czou. Dworce kolejowe w Lun-Hua-Sika-Wej zostały wysadzone w powietrze.

Warunki Chin przystąpienia do rokowań.

LONDYN. Rząd chiński ogłosił odpowiedź na ostatnią notę japońską w sprawie podjęcia rokowań pokojowych na podstawie ostatnich rezolucji Ligi Narodów. Odpowiedź została przekazana w czwartek wieczór za pośrednictwem konsula angielskiego władzom japońskim. Rząd chiński oświadcza gotowość przystąpienia do rokowań pokojowych w formie międzynarodowej konferencji pod warunkiem, że: 1) Japończycy wycofają wojska, nie stawiając żadnych warunków i 2) iż konferencja pokojowa zajmie się wyłącznie technicznemi sprawami, związanemi z ewakuacją wojsk japońskich i całkowitem zawieszeniem broni.

Odpowiedź rządu chińskiego nie wprowadza żadnej zmiany w obecnej sytuacji. Stanowisko Japonji jest w dalszym ciągu nieugięte. Władze japońskie twierdzą, że nie może być mowy o ewakuacji wojsk japońskich, dopóki Chińczycy nie zagwarantują obywatelom japońskim bezpieczeństwa życia i mienia. Wycofanie wojsk japońskich bez gwarancyj równałoby się kapitulacji. (ATE).

Liga Narodów radzi nad zatargiem.

GENEWA. Komisja główna Zgromadzenia Ligi Narodów zebrała się w celu rozważenia opracowanego przez Komitet Redakcyjny projektu rezolucji końcowej w sprawie zatargu japońsko-chińskiego. Otwierając posiedzenie komisji, przewodniczący Hymans zaproponował, aby prowadzić dyskusję oddzielnie nad każdym z trzech rozdziałów rezolucji. Pierwszy rozdział został już przyjęty z dwiema drobnemi poprawkami, zaproponowanemi przez ministra Simona; drugi rozdział przyjęto bez dyskusji; trzeci rozdział, po wprowadzeniu do niego zaproponowanej przez Benesza zmiany w sformułowaniu zadań komisji 19-tu, przyjęto również.

Przewodniczący, Hymans zwołał komisję na późne popołudnie, ponieważ delegat japoński, Sato nie otrzymał jeszcze instrukcyj od swojego rządu, a spodziewa się otrzymać je w ciągu popołudnia. Hymans skierował gorący apel do delegata Chin, ażeby uczynił wszystko, co jest w jego mocy, w celu otrzymania również instrukcyj od swego rządu, tak, aby ogólne głosowanie nad rezolucją mogło się odbyć jeszcze dziś. W końcu Hymans wyraził nadzieję, iż będzie mógł zwołać jeszcze wieczorem plenarne posiedzenie Zgromadzenia, w celu ostatecznego przyjęcia tekstu rezolucji. (PAT.)

Kradzież dokumentów dyplomatycznych przez agentów Moskwy.

WILNO. — W drodze z Moskwy do Europy środkowej na granicy polsko-sowieckiej, w pobliżu stacji Niegorełoje po stronie sowieckiej kurjerowi dyplomatycznemu jednego z państw środkowo-europejskich skradziona została waliza, zawierająca cenne dokumenty dyplomatyczne i materjał informacyjny.

Kurjer, spostrzegłszy na granicy brak walizki opieczętowanej, natychmiast powrócił do Moskwy, zgłosił się do swego poselstwa i zakomunikował o wypadku, podając, że kradzież popełniona została prawdopodobnie w tym czasie kiedy tuż przed granicą wsiadło do jego przedziału dwóch elegancko ubranych panów, którzy go poczęstowali zatrutym papierosem, co spowodowało zaśnięcie kurjera. W czasie snu dokonano kradzieży.

Poseł zwrócił się do zastępcy komisarza spraw zagr. Karachana, oświadczając, że widzi w tem wyraźnie rękę G. U. P. i o ile kradzież nie zostanie wykryta, opuści Moskwę.

Karachan wydał niezwłocznie polecenie przeprowadzenia śledztwa, w którego wyniku w Niegorełoje pod ławką poczekalni znaleziono walizę owego poselstwa, z której zerwane były pieczęcie i wykradzione dokumenty.

Nie ulega wątpliwości, iż jest to dzieło G.U.P., które w ten sposób doszło do posiadania dokumentów dyplomatycznych.

Z różnych stron

w kilku wierszach.

— W Warszawie zmarł prezes kolonji francuskiej Józef Duchen, odznaczony orderem Polonia Restituta, Legji Honorowej itp. Zmarły był przedstawicielem grupy przemysłowców francuskich w Polsce.

— Min. Kuehn przyjął dyr. międz. zrzeszenia przedsiębiorstw komunikacji lotniczej, w związku z mającym się odbyć w Warszawie zjazdem międzynarodowego Zrzeszenia przedsiębiorstw kom. lotn. w dn. 15 i 16 bm.

— W kilku gminach pod miasteczkiem Grożdziec (pow. kołomyjski), zaszły wypadki tyfusu plamistego.

— Grodzieński sąd doraźny na sesji wyjazdowej w Prużanach skazał na śmierć przez powieszenie 24-letniego Grzegorza Tomczaka, oskarżonego o zniewolenie 12-letniej dziewczynki,

---

Przedruk wzbroniony.

ARTUR MILLS.

APASZKA

POWIEŚĆ. 36)

Przekład autoryzowany z angielskiego.

W godzinę później goście poszli przebrać się do obiadu, a Henryk udał się do pokoju Meriel. Chciał skorzystać z okazji, gdyż od rana nie była ani chwilki sama. Meriel spodziewała się tej wizyty. Po wczorajszym wieczorze było to nieuniknione. Usłyszawszy jego kroki, zawołała prawie jednocześnie z pukaniem:

— Proszę.

Henryk przystąpił z miejsca do rzeczy.

— Więc chcesz wyjechać pojutrze?

Meriel nie wierzyła w głębi duszy, aby on się na to zgodził, ale wolała się z tem nie zdradzać.

— Tak powiedziałam.

Obserwowała jego twarz. Napewno zacznie ją przekonywać i odradzać pośpiech. On patrzył na nią spokojnym, zimnym wzrokiem, który wydał jej się nagle zdecydowanie złowrożbny.

— Co wobec tego zrobimy? Jak uważasz?

— Co mamy zrobić? Nie rozumiem.

— Nie udawaj. Musimy wziąć pod uwagę nietylko moją przyszłość, na której zaważy twój postępek, ale i twoją. Musimy obmyślić plan, możliwy do przyjęcia dla nas obojga.

Niespodziewanie sytuacja stała się kłopotliwa. Mąż nie próbował jej nawet przekonywać. Do licha! Ten głupi Gervis „wsypał ją nadobre".

— Jeżeli przypuszczasz, że chcę uciec z Thorpem, to bardzo się mylisz rzekła sztucznie lekkim tonem, starając się sprowadzić rozmowę na poziom codzienności.

— Twoja rzecz, co potem zrobisz. W każdym razie spodziewam się, że nie dopuścisz do skandalu ze względu na niego.

— Jeżeli nie potrafisz być uprzejmiejszym to, proszę cię, wyjdź stąd.

Meriel była pasjonatką. Ta jej nieobliczalna wybuchowość, która objawiła się w czasie sprzeczek na podobieństwo nagłych eksplozyj granatów, sprawiała, że przeważnie likwidowali swoje nieporozumienia odrazu. Ale tym razem Henryk nie mógł przebaczyć. Nigdy jeszcze nie zraniła go tak głęboko. Teraz już nie miał wątpliwości, że ta kobieta była pozbawiona wszelkich ludzkich uczuć.

— To, co mówię, jest usprawiedliwione twojem postępowaniem—rzekł. Niema się co unosić, bo nic nam z tego nie przyjdzie.

Opanowała się z wysiłkiem.

— Mów, co masz do powiedzenia.

— Mogę ci zwrócić wolność w każdej chwili. Jeżeli chcesz, weźmiemy rozwód. Oto wszystko, co mam do powiedzenia.

— Znalazłeś inną?

— Jeszcze nie, ale to się łatwo da zrobić.

Uwierzyła mu. Sama chodziła własnemi drogami, ale nie przypuszczała, żeby mąż robił to samo, a przynajmniej nie w taki sposób, żeby związać się z jakąś kobietą nadobre. Jakież to było głupie! Przecież i ona nie straciła głowy dla niego.

Gdyby się była powstrzymała od dalszych uwag, mąż byłby się chwilę pozłościł, potem poszedłby się ubrać i na drugi dzień rzeczy wróciłyby może do normalnego stanu. Ale ta cecha jej charakteru, która najwięcej raziła Henryka, mianowicie kult dla zbytków i bogactw, wyrwała jej z ust prawdę, która ją zgubiła.

Stała wsparta łokciem o gzyms kominka, z papierosem w ręku.

— Osobiście uważam, że byłoby nierozsądnie dopuszczać do... czegoś... drastycznego.

Spojrzał na nią, dziwiąc się jej beznadziejnemu zepsuciu i samolubstwu.

— Dlaczego?

— Dlatego, że żyjąc ze sobą, mamy się bardzo dobrze, a gdybyśmy się rozstali, znaleźlibyśmy się w gorszem położeniu.

— Czy masz na myśli testament mojej krewnej?

— Tak.

— Więc, pomimo wszystko, wolisz żyć ze mną, niż wyrzec się bogactwa?

— O, bądźże praktyczny!

Henryk domyślał się, że taki musiał być jej pogląd na sytuację, lecz słowa te okazały się dla niego przysłowiową ostatnią kroplą. Nie, on nie mógł się zgodzić na dalsze pożycie na takich warunkach. Ale w danej chwili wolał jej tego nie mówić. Mogła dostać spazmów, a tu przecież trzeba było myśleć o gościach.

— Nie będę się z tobą kłócił — rzekł. Czas się ubierać.

— — — — — — — — — — — —

Pont Le Bec siedział przed kominkiem w swoim pokoju, raczując duszę rybą i szampanem, od czasu do czasu spoglądając na zegarek, gdyż przed dziewiątą musiał zejść nadół do głównego hallu. Podług planu po wybiciu tej godziny cały dom miał się pogrążyć w ciemnościach. Mógł liczyć tylko na parę sekund ze względu na to, że idjoci w jadalni rzucą się odrazu do zapałek. Chociaż przy szybkiej akcji z jego strony i zapałki im nie pomogą! Co za szczęście, że w jadalni niema kominka tak jak w hallu, a tylko ogrzewanie centralne.

Do dziewiątej brakowało tylko dziewięć minut. Pont Le Bec wylał do szklanki ostatnie krople szampana, wypił i wstał. Wyszedł pocichu na schody, niosąc w ręku pudełko od cylindra. W kieszeni miał czapkę i czarną, jedwabną maskę.

(D. c. n.)

powieszenie jej i podpalenie domu jej rodziców. Wyrok został wykonany.

— Z powodu obfitych opadów śnieżnych ruch autobusowy w kierunku Warszawy doznał wielkich utrudnień, gdyż zaspy tarasują drogę do stolicy.

— W Londynie odbył się cywilny ślub księcia szwedzkiego Lennarta z p. Missvand. Matka księcia, w. ks. Marja Pawłowa oraz brat w. ks. Dymitr Pawłowicz nie wzięli udziału w ślubie.

— Waldemaras został wywieziony z Kowna w niewiadomym kierunku. Tajemnicze zniknięcie wywołało na Litwie niemałą sensację.

KRONIKA.

KALENDARZYK

Niedziela 13 marca. Biała: Krystyny
Poniedziałek 14 marca. Matyldy Kr. Wd. i Leona.
Wschód słońca: g. 5.58 Zachód 17.35

Nocne dyżury aptek.

W nocy z soboty na niedzielę: Nowy Rynek, Aleja Wolności.
W nocy z niedzieli na poniedziałek: II Aleja, Ostatni Grosz.

Delegat Okr. Kom. Zw. Strzeleckiego w Częstochowie. W związku z urządzonym konkursem na najlepiej zorganizowaną i wyposażoną świetlicę Związku Strzel., przyjechał do naszego miasta delegat Okr. Kom. Z. S. w Łodzi p. inż. Lipke, który przez kilka godzin bawił w świetlicy tut. Z. S.

P. inż. Lipke wyrażał się z uznaniem o organizacji i wyposażeniu świetlicy tut. Z. S.; był zachwycony miłym nastrojem panującym w lokalu świetlicy i podkreślił na podstawie uzyskanych punktów, że świetlica pod względem urządzenia na terenie Częstochowy uzyskała jedno z pierwszych miejsc.

Akcja dożywiania dzieci Zw. Pracy Obywatelskiej Kobiet rozwijała się w lutym b. r. pomyślnie. Kosztem zł. 774,41 wydano 5.114 ciepłych śniadań, składających się z 1/4 litra gorącego mleka i dużej bułki. Wydano również 250 porcyj cukru po 100 gramów. Pożywienie wydano dzieciom, których nędzę członkinie Związku uprzednio osobiście sprawdziły. Akcję finansuje magistrat. Referentką działu dożywiania z ramienia Z.P.O.K. jest p. Sztabińska.

Zarządzenie władz przed roztopami. Tymczasowy Zarząd Miasta z p. kom. Mazurem na czele wydał zarządzenie, wobec zbliżającej się wiosny, ażeby właściciele nieruchomości przystąpili do uprzątnięcia chodników i jezdni przed domami. W przeciwnym razie miasto przeprowadzi te roboty na koszt właścicieli. Władze mają na względzie zabezpieczenie miasta przed przykremi następstwami roztopów wiosennych.

Nie będzie strzelaniny podczas świąt. Miejscowe władze wydały odpowiednie zarządzenie właścicielom składów aptecznych, celem sprzedaży calichloricum, zwłaszcza zaś w okresie przedświątecznym, kiedy to domorośli „artylerzyści" strzelają całemi dniami, bardzo często powodując nieszczęśliwe wypadki.

Obchód imienin Marsz. Piłsudskiego.

Szczegółowy program, ułożony przez komitet.

W tych dniach odbyło się posiedzenie, celem urządzenia obchodu Imienin Pierwszego Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego w dniu 19 b. m. W zebraniu wzięli udział m. in. pp.: gen. M. Dąbkowski, kom. J. Mazur, ppłk. J. Kapciuk, mjr. Łepkowski, oficer placu; por. T. Wierzejski, kom. P. W. i W. F.; I. Kon, prezes Straży Ogniowej; dyr. W. Kobyłecki, J. Sereonicki, komendant Straży Ogniowej oraz ref. Płazak.

Na zaproszenie obecnych przewodnictwo objął p. gen. Dąbkowski, poczem otworzył dyskusję nad ułożeniem programu wspomnianej uroczystości. Po omówieniu poszczególnych punktów, postanowiono w niedzielę, 13 bm., jak już donosiliśmy, urządzić odprawę sztafety z placu magistrackiego, po nabożeństwie, odprawionem o godz. 9 ej w kościele św. Jakóba.

Po nabożeństwie odbędzie się zbiórka na placu magistrackim kompanji P. W. i orkiestry 27 p. p., poczem prezes głównego Kom. Obchodu p. starosta inż. Kühn przyjmie raport. Z kolei p. dyr. Zbierski wygłosi przemówienie, po którem wręczy p. staroście adres do Marszałka. Dalszy ciąg uroczystości wypełni krótkie przemówienie w formie rozkazu p. starosty Kühna do członków sztafety oraz wręczenie im albumu z adresami hołdowniczemi do Marszałka.

W piątek, 18 b. m. o godz. 19 odbędzie się tradycyjny raport, poczem nastąpi przemówienie p. kom. Mazura, oraz okrzyk na cześć Marszałka Piłsudskiego i odegranie hymnu narodowego. W czasie raportu zostaną zapalone stosy. Po odegraniu hymnu przez orkiestrę 27 p. p. pochód ruszy z placu magistrackiego do Nowego Rynku i z powrotem, w następującym porządku: orkiestra 27 p. p., kompanja piechoty, orkiestra szkolna, kompanja P. W., Federacja, orkiestra 7 p. a. p., oddział konny artylerji, orkiestra Straży Ogniowej, oddział strażaków, orkiestra szkolna, szkoły średnie, orkiestra kolejowa, oddział policji oddział P. W. Kolejowego i Pocztowego, orkiestra szkolna oraz inne organizacje.

Po powrocie na plac magistracki 4 orkiestry udadzą się na wyznaczone punkty miasta, celem wykonania kilku utworów muzycznych. Orkiestra 27 p. p. odegra po jednym utworze przed dowództwem dywizji, pałacem ks. biskupa, I gimn. państw. oraz przed starostwem, poczem odmaszeruje do koszar. Orkiestra 7 p. a. p. odegra po jednym utworze przed gmachem K.K. Oszczędności, poczem ul. Jasnogórską i Al. Kościuszki uda się na Al. Wolności, gdzie przed gmachem II gimn. państw. i przed domem oficerskim odegra po utworze i odmaszeruje do koszar. Orkiestra Straży Ogniowej odegra po jednym utworze: przed magistratem, na Nowym Rynku i na placu katedralnym. Orkiestra kolejowa odegra po jednym utworze na ul. Piłsudskiego, przed cukiernią B ci Błaszczyńskich i przed dworcem kolejowym.

W sobotę, 19 b. m. odbędzie się o godz. 9,15 na placu jasnogórskim raport, poczem nabożeństwo, o godz. zaś 11 defilada na placu magistrackim. W nabożeństwie i defiladzie wezmą udział wojsko i wszystkie organizacje, które wzięły udział w capstrzyku.

Ogólne kierownictwo nad całością uroczystości objął oficer placu p. mjr. Łepkowski. W godzinach od 16—17 odbędą się koncerty uliczne w czterech punktach miasta. Na placu magistrackim przygrywać będzie orkiestra 27 p. p., w I Alei — Straży Ogniowej, w II Alei — orkiestra kolejowa, w III Alei koło „Panoramy"—7 p.a.p-u.

Sprawą dekoracji miasta, ułożenia stosów, ogni bengalskich itp. — zajmie się magistrat. Nadto postanowiono zwrócić się do dyrekcyj kin, aby pozwoliły na bezpłatny wstęp żołnierzy do kin w dn. 19 marca br. Sprawą tą zajął się p. mjr. Łepkowski.

botnych, sądzimy, że pójście na koncert uważać będzie każdy za swój obowiązek obywatelski.

Koncerty uczniów gimnazjum Sienkiewicza. Dziś w sobotę 12 marca, o godz. 19.30 i w niedzielę, 13 marca o godz. 12 w południe odbędą się staraniem samopomocy uczniowskiej przy I-szem gimn. państw im. H. Sienkiewicza w sali tegoż gimnazjum dwa koncerty pod dyrekcją prof. Edwarda Mąkoszy.

Na bogaty program koncertów złożą się: doborowe chóry — męski i mieszany, orkiestra symfoniczna, która odegra szereg pięknych utworów, oraz występy solistów.

Chór odśpiewa między innemi piękną wiązankę pieśni legjonowych w układzie prof. Edwarda Mąkoszy.

Całkowity dochód przeznacza się na pomoc dla biednych uczniów.

Niewątpliwie koncerty te, ze względu na wysoki poziom artystyczny, jak również i cel, na jaki dochód się przeznacza — cieszyć się będą dużem powodzeniem.

Wielki koncert symfoniczny i recital skrzypcowy. Jak już donosiliśmy, w poniedziałek 14 b. m., o godzinie 19.30, w sali Straży Ogniowej odbędzie się wielki koncert symfoniczny o programie muzyki w formie wielkiej, cyklicznej, w połączeniu z recitalem skrzypcowym. Kilka symfonij i uwertur odegra orkiestra 74 p.p. z Lublińca pod batutą por. Grzewińskiego, koncert skrzypcowy z akompanjamentem orkiestry odegra p. Tadeusz Wawrzynowicz, syn dyrektora szkoły muzycznej, prof. L. Wawrzynowicza. Należy spodziewać się, że liczne rzesze miłośników muzyki przybędą w poniedziałek do sali Straży, tembardziej, że cel jest filantropijny. Przedsprzedaż biletów w „Renomie" (N. M. P. 11).

Kurs zimnych mięs. We wtorek, 15 b. m. w godzinach od 17 do 10 odbędzie się jednolekcyjny kurs zimnych mięs (rolada i t. d.) dla członkiń Pań Domu, urządzony przez dyrekcję szkoły zawodowej (ul. Dąbrowskiego 22).

Członkinie proszone są o wczesne zapisywanie się u p. dr. Zofji Monikowskiej (Aleja Wolności 33, tel. 401). Zarząd przypomina członkiniom, że dyrekcja szkoły zawodowej urządza dwulekcyjny kurs pieczenia ciast świątecznych 17 i 18 b. m., na który członkiniom Związku Pań Domu przysługuje 10 proc. zniżka.

Walne zebranie miejscowego koła P. W. K. W sali sejmiku odbyło się walne zebranie Koła lokalnego Przysposobienia Wojskowego Kobiet. Po odczytaniu sprawozdania z działalności Koła dokonano wyboru komisji rewizyjnej (pp. Borucka, Kossek, Michalska.) Następnie wybrano do sekcji finansowej panie: Nowakowską, Ostrzycką i Tymińską.

Do sekcji propagandowej panie: Brykalską, Nurczyńską i Warpechowską. Po omówieniu spraw bieżących, zebranie zakończono.

Zarząd Związku Rezerwistów i b. Wojskowych w Częstochowie zawiadamia członków Związku zamieszkałych w Częstochowie, o walnem zebraniu Koła, celem wyboru nowego zarządu na r. 1932. Zebranie odbędzie się w sali Rady Miejskiej, w niedzielę, 13 b. m., o godz. 12 w południe w pierwszym terminie, a w braku przepisowej liczby członków o godz. 13-tej, bez względu na liczbę obecnych.

Ogólne zebranie Z. P. M. P. „Orlę" Koła V. na Zawodziu odbędzie się w niedzielę, 13 b. m., o godz. 17-tej w lokalu przy ul. Olsztyńskiej 78. Obecność wszystkich członków Koła obowiązkowa.

Loterja fantowa Strzelca na święcone. Zarząd Oddziału Żeńskiego Związku Strzeleckiego w Częstochowie urządza loterję fantową p.t. „święcone". Fanty w postaci święconego słodkiego i mięsnego zostaną rozesłane w dniu 21 b. m. o godz. 17 w sali Rady Miejskiej przy ulicy Dąbrowskiego.

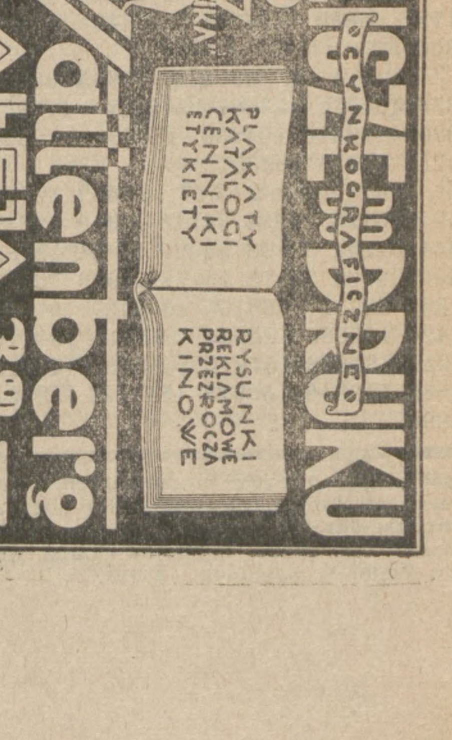
Sympatycy Związku Strzeleckiego mogą nabyć losy u p. p. Błaszczyńskiego i Pleskaczyńskiego, oraz w kancelarji Związku Strzel. (Aleja Wolności 10), począwszy od dnia 13 marca b. r. po cenie 50 groszy.

Czysty zysk przeznaczony będzie na cele kulturalno oświatowe Oddziału.

Wynik losowania ogłoszony zostanie w „Słowie Częstochowskiem".

Pośpieszmy na koncert do Straży Ogniowej. Staraniem zarządu miejscowego koła przyjaciół Górek z prezesem p. K. Peche, inspektorem szkolnym na czele odbędzie się w niedzielę, 16 bm. w sali Straży Ogniowej interesujący koncert wokalno-instrumentalny, w którym udział wezmą pp. J. Bursik (skrzypce), Jałowiecki (akompanjament), doskonały chór męski „Pochodnia" pod kierunkiem p. Leszczyńskiego, bardzo liczny i zespiewany chór szkoły kolejowej pod kierunkiem M. Zawadzkiego, oraz orkiestra symfoniczna I-ego gimnazjum państw. pod kierunkiem prof. E. Mąkoszy.

W programie, ciekawie zestawionym, utwory polskich i obcych kompozytorów. Bilety w cenie od 50 gr. do 1 zł. 50 gr. przy kasie lub u p. Płazaka, referenta wydz. Ośw. i kultur. magistratu. Początek punktualnie o godz. 16-ej. Ze względu na bardzo doniosły cel niesienia pomocy biednym dzieciom, chorym na najstraszliwszą chorobę, gruźlicę, która zwłaszcza w okresie przewlekłego kryzysu daje się dotkliwie we znaki rodzinom bezro-



Walne zebranie Zw. Zaw. Pracowników Miejskich. W sobotę 12 b. m. o godz. 18 30 w pierwszym terminie o 19 ej zaś w drugim, odbędzie się w sali Rady Miejskiej (Dąbrowskiego 14) nadzwyczajne walne zebranie Związku Zawodowego Prac. Miejskich. Na porządek dzienny złożą się następujące sprawy: sprawozdanie z bieżących czynności zarządu, sprawa rachunków i bilansu, kadencji następnego zarządu, komisji rewizyjnej, sprawa przyjęcia budżetu za czas od 1.VII 1931 roku do 1.VII 1932 r., sprawa przekształcenia oddz. Zw. Prac. Miejskich Rz. P. na Związek Zawodowy Prac. Miejskich w Częstochowie z osobowością prawną, odczytanie statutu Kasy Spółdzielczej Samopocy Koleżeńskiej Związku i wolne wnioski. Zebranie odbędzie się bez względu na ilość obecnych członków.

Z życia Związku Nauczycielstwa Polskiego w Częstochowie. W tych dniach przy ul. N.M.P. nr. 35 odbyło się zebranie „Ogniska" Z.N.P., do którego należy naucz. szkół powsz. i jako sekcja, Związek Naucz. Szkół Średnich. Zebranie miało charakter wieczoru sprawozdawczo-dyskusyjnego, urozmaiconego występami orkiestry i chóru nauczycielskiego. Zebranie zagaił prezes „Ogniska", p. Magnuski, witając zebranych, oraz życząc pożytecznego i przyjemnego spędzenia wieczoru. P. kierownik, W. Felisiak złożył sprawozdanie z kongresu pedagogicznego w Wilnie. P. A. Gadomski, prof. gimn. państw. im. R. Traugutta wygłosił aktualny referat: „O potrzebie wychowania państwowego". Chór naucz. pod kierunkiem p. M. Zawadzkiego odśpiewał kilka pieśni F. Schuberta, A. Chlondowskiego i F. Nowowiejskiego. Huczne oklaski zebranych były wyrazem uznania dla chóru za jego pierwszy, lecz bardzo udatny występ. Następnie w lokalu Związku Naucz. Polskiego, (Aleja Kościuszki 14) orkiestra naucz. pod batutą p. Ziętala, występując również poraz pierwszy odegrała: Paderewskiego — „Menuet", Kratzera — „W głos serdeczna dumka płynie", Eckera — „Zmierzch" i dumkę Kratzera — „Ludzie mówią żem szczęśliwy". Długoniemilknące oklaski były podziękq i uznaniem dla p. Ziętala i członków orkiestry. Wieczór ten u wszystkich uczestników zebrania pozostawił bardzo miłe wspomnienia. Wogóle miejscowe „Ognisko" od czasu uzyskania własnego lokalu, okazuje ożywioną działalność i silniej łączy szeregi nauczycielskie, a nowy zarząd „Ogniska" okazuje dużą inicjatywę, znajdując równocześnie zrozumienie i poparcie u koleżanek i kolegów.

Kurs spawania i cięcia metali. Szkoła Rzemieślniczo-Przemysłowa w Częstochowie, w początkach kwietnia b. r., urządza wieczorowy kurs spawania i cięcia metali acetylenem i elektrycznością. Życzący sobie wziąć udział w tym kursie winni zapisać się w kancelarji szkoły (Aleja Wolności 17, tel. 6 65) i wnieść zaliczkę zł. 50. Cały kurs będzie trwać przez miesiąc i kosztuje od zł. 90 do 100.

Kto wygrał na loterji? Wczoraj, w drugim dniu ciągnienia, 5-tej klasy 24-tej polskiej loterji państwowej, większe wygrane padły na numery następujące:

Zł. 10,000 na nr. 47461.

Zł. 5,000 na n ry: 33903 120530.

Zł. 3.000 na nr. 3479 22034 49813 61178 65830 106303 116843 117912 118669.

Zł. 2.000 na nr. 219 42385 66422 67376 84311 86187 116010 117809 118302 120615 121230 130680 142806 150719 50945 159051.

Zł. 1.000 na nr. 527 13363 22711 23090 26824 26904 32513 40348 43637 50954 51791 52303 52997 58866 58982 60450 64184 72875 75178 76909 76798 78136 88931 96810 100043 101061 101426 126089 126500 127791 130319 131054 135222 137912 140518 142210 142865 149846 150978 154152 158721 159090.

Ozdobne blankiety telegraficzne do życzeń okolicznościowych. Zarząd poczt i telegrafów wprowadził we wszystkich urzędach pocztowo-telegraficznych ozdobne blankiety telegraficzne dla doręczania nadesłanych telegramów.

Blankiety te mogą służyć w szczególności dla telegramów z życzeniami okolicznościowemi, jako to: z okazji świąt, ślubów, imienin, jubileuszów i t. p.

Nadawca, który życzy sobie by jego telegram został doręczony adresatowi na blankiecie ozdobnym, zaznacza to bądź ustnie przy nadawaniu telegramu, bądź robi odpowiednią notatkę na nadawczym blankiecie telegraficznym.

Za doręczenie telegramu na ozdobnym blankiecie telegraficznym w zakiejonej kopercie, pobiera się od nadawcy oprócz normalnej opłaty za telegram, jeszcze dodatkową opłatę w wysokości 1 zł.

Apteczki kinematograficzne. Ministerstwo Spraw Wewnętrznych zatwierdziło opracowany przez Polski Czerwony Krzyż typ apteczki szafkowej dla kinematografów. Powyższy typ uznano za odpowiedni dla celów ratunkowych w wypadkach nagłych i za godny zalecania dla przedsiębiorstw kinowych i teatrów świetlnych. Apteczki te nabywać można w zarządzie główn. Polskiego Czerwonego Krzyża w Warszawie (ul. Smolna 6). Cena jednej apteczki w sprzedaży detalicznej wynosi 92 zł., zaś z haemostatorem Singera (przyrządem do tamowania krwotoku) 100 zł.

Kurs gimnastyki dla pań. Kurs gimnastyki, organizowany przez Związek Pań Domu, rozpocznie się w poniedziałek, 14 bm. o godz. 16 dla pań młodszych, o godz. 17 dla pań mniej sprawnych i starszych, w sali gimnazjum im. Traugutta ul. Staszyca. Opłata niska. Godziny ustali się na pierwszej lekcji, o ile wyznaczona pora okaże się niewygodną.

Zapisy przyjmuje do dnia 14 bm. p. Zofja Mońkowska, (Aleja Wolności nr. 33-5 tel. 401.)

Związek wypożycza kompresory do prania. Zgłoszenia przyjmuje p.inż-owa Z. Mońkowska (Aleja Wolności 33-5 tel. 401 w godz. 14—15), a nie jak dotąd — p. inż. Kanczewska.

Kurs gimnastyki dla dzieci. Zarząd K. S. „Warta" komunikuje, że we wtorek, 15 b. m. uruchomiony zostaje przy wspomnianym Klubie komplet gimnastyczny dla dzieci w wieku od lat 6 do 12, pod fachowem kierownictwem dyplomowanej instruktorki. Zapisy do kompletu przyjmuje sekretarjat Klubu (Aleja Kościuszki 16) w godz. 18.30 — 20

Czarna kawa w K.S. „Warta". W niedzielę, 13 b. m. odbędzie się kolejna „czarna kawa" w K. S. „Warta". Początek o godzinie 17.30. Goście mile widziani.

Jak to nazwać? Powszechnie znane proszki do bólu głowy p. n. „Migreno-Nervosin", popularnie nazywane „z kogutkiem", dostaje się w aptekach po 15 groszy, jeśli je kupić pojedyńczo, gdy natomiast bierze się dwa, albo więcej— apteki liczą za nie po 12 i pół gr. Innego widocznie zdania jest właściciel apteki przy ul. Siedmiu Kamienic, p. Włosiński, u którego dwa proszki „z kogutkiem" kosztują 30 groszy, zamiast 25. Gdy w czwartek wieczorem ktoś kupował właśnie dwa proszki i zażądano od niego 30 groszy, zwrócił farmaceutce uwagę, że wszędzie płaci tylko 25, na co otrzymał od niej odpowiedź, że „teraz dodają nowe substancje, więc proszki podrożały". Jest to oczywiście zwykła bajeczka, dobra może „dla grzecznych dzieci", ale podwyższanie cen jakichkolwiek wyrobów bez wiadomości wytwórców trudno sobie wy obrazić i niewiadomo, jak nazwać postępowanie pana Włosińskiego.

Ze sportu. W niedziele, 13 b.m. o godz. 17 tej, w sali Ogniska Niepodległości odbędzie się metting bokserski pomiędzy K.S. „Brygada", 27 p. p. i K.O.S. „Victoria" w wagach od muszej do półciężkiej. Pierwsza tego rodzaju impreza wzbudziła duże zainteresowanie wśród kół sportowych.

Podokręg Gier Sportowych w Częstochowie. W sobotę 12 b. m. o godz. 20 w magistracie, pokój nr. 15, odbędzie się konferencja częstochowskich Klubów Sportowych z delegatem Krakowskiego Okręgowego Związku Gier Sportowych w sprawie utworzenia w Częstochowie podokręgu gier sportowych. M. in. odbędą się wybory do zarządu mającego powstać podokręgu.

Wilki pod Częstochową. Silne mrozy, oraz zamiecie śnieżne, panujące w naszych stronach ostatniemi czasy, przyczyniają się do tego, że dzikie zwierzęta, zwłaszcza zaś wilki (bo innych drapieżców niema w naszych okolicach) opuszczają lasy i gromadnie atakują osiedla ludzkie, poszukując zdobyczy. W tych dniach w nocy we wsi Piaski, pod Złotym Potokiem pojawiły się wilki, które, dopadłszy osiedli ludzkich, zagryzły 7 psów. Zgłodniałe bestje zbliżyły się nawet do samych chałup. Na szczekanie psów, z chat wybiegli uzbrojeni w widły, kosy, kije, słowem w kto co miał pod ręką, włościanie i odpędzili drapieżne zwierzęta.

Nieudana kradzież w Państwowych Magazynach Wyrobów Tytoniowych. Wczoraj, o godzinie 17 tej, pełniący służbę wartowniczą w portjerni Państwowego Magazynu Wyborów Tytoniowych, przy ul. Fabrycznej 12, Bronisław Pydzik (Warszawska 169) usłyszał nagle krzyk drugiego wartownika, Józefa Bartochy, to też nienamyślając się długo pobiegł na miejsce skąd krzyk dochodził i ujrzał dwóch osobników, uciekających przez parkan. Złodzieje, korzystając z wyjątkowo ciemnej nocy, chcieli okraść wspomiany magazyn. Rabusiów schwytano okazali się nimi Bolesław Haczyk (św. Barbary 36) i Konstanty Kowalik (zam. tamże 58). Policja prowadzi dochodzenie.

Ich dwuch i ona...

Stracone zachody miłości i utrata zębów

„Jest to cnota nad cnotami— trzymać język za zębami." Gdyby p. Piotr Dł. postępował wedle tego przysłowia, miałby nadal dobrego przyjaciela, że jednak nie stosował się do tego, postradał nietylko jedynego swego przyjaciela, z którym nieraz „Bruderschaft" pił — ale i dwa zęby.

Otóż przyjaciel jego miał przyjaciółkę, a to niepodobało się p. Piotrowi. Niewiadomo oczywiście — z jakiego powodu — czy z zazdrości, że odebrała mu ona serce przyjaciela, czy też poprostu tylko dlatego, że sam smalił do niej cholewki. Panienka darzyła jednak sympatją p. Franciszka, takie bowiem nosi imię kolega p. Piotra.

Zazdrość — to brzydka rzecz. Brzydko też postąpił niemający szczęścia w miłości p. Piotr. Opowiedział on obejętnej na jego zalety panience pewną historyjkę, a raczej bajeczkę, iż Franek ją zdradza. A przemawiał on tak przekonywująco, że biedaczka uwierzyła i zażądała kategorycznie wyjaśnienia. Niepoczuwający się do winy młodzieniec, przysięgał o swojej niewinności, nic jednak nie pomagało. W końcu zapytał, skąd te informacje pochodzą, ta zaś zdradziła, że od jego przyjaciela.

Tu się właśnie rozpoczyna niemiła dla p. Piotra i zajście, w którem stracił zęby. Oburzony do głębi brzyd kim postępkiem przyjaciela, dał mu p. Franciszek w... buzię wskutek czego stracił on 2 zęby.

Do Czytelników!

Zakorzenił się w Częstochowie ostatnio brzydki zwyczaj, że spora liczba czytelników, zamiast kupować gazety, wypożycza je sobie u sprzedawców, płacąc za przeczytanie 10 — 20 proc. ceny gazety.

W ten sposób wydawnictwa za swój trud i poniesione koszty otrzymują bezterminową makulaturę, jako zwroty.

Wobec tego, że podobne praktyki podrywają byt poszczególnych wydawnictw, te ostatnie postanowiły w obronie swych placówek przystąpić do jaknajenergiczniejszej walki z tą plagą.

Czytelnicy powinni zdać sobie z tego sprawę, że pożyczanie gazet jest równoznaczne z przywłaszczeniem sobie cudzego mienia, że tem pożyczaniem krzywdzą liczne rzesze pracowników drukarskich i redakcyjnych, korzystając z ich trudu i znoju bezpłatnie.

Z dniem dzisiejszym wydawnictwa tutejsze wprowadzają specjalną kontrolę nad sprzedawcami. Każdy nieuczciwy sprzedawca, wypożyczający gazety, zostanie z miejsca pozbawiony sprzedaży. Zarówno przeciw niemu, jak przeciw wypożyczającym czytelnikom wydawnictwa występują na drogę sądową o odszkodowanie i ukaranie

Wydawnictwa Częstochowskie

Odpowiedzi Redakcji.

P. Cz. Pielesa prosimy o przybycie do Redakcji w god. 10 — 11.

P. Br. K. Nie podamy, gdyż wylewa Pan osobistą złość pod adresem osób, które mają najlepsze intencje służenia sprawie i z pożytkiem pracują. Łatwo jest krytykować, ale trudniej znaleźć drogi naprawy, których, niestety, Pan nie wskazuje i niewiadomo — o co Panu chodzi. Nie kłótnią, lecz zgodną pracą tworzy się rzeczy pożyteczne.

Echa wielkiej akademji morskiej.

W odpowiedzi na wysłane przez zarząd częstochowskiego oddziału Ligi Morskiej i Kolonjalnej, w imieniu uczestników wielkiej akademji morskiej, odbytej w sali Straży Ogniowej w dn. 14 ub. m. przeróżne depesze, zarząd Odd. Ligi otrzymał w odpowiedzi następujące listy:

Kancelarja Cywilna Prez. Rzplitej. Nr. 3024 | 32.

Warszawa, d. 29.II 1932 r.

Do Ligi Morskiej i Kolonjalnej w Częstochowie.

Kancelarja Cywilna z polecenia Pana Prezydenta Rzeczypospolitej prze syła podziękowanie uczestnikom wielkiej akademji morskiej, odbytej w Częstochowie, za depeszę hołdowniczą, nadesłaną z okazji powyższej akademji.

Szef Kancelarji Cywilnej
(—) podpis nieczytelny.

⨯

Warszawa, 3 marca 1932 r.

Liga Morska i Kolonjalna Częstochowa, Al. Wolności 17.

Z polecenia Pana Marszałka Piłsudskiego mam zaszczyt złożyć podziękowanie za nadesłane gratulacje.

Sekretarjat osobisty
(—) podpis nieczytelny.

⨯

Inż. Eugenjusz Kwiatkowski, naczelny dyrektor Państwowej Fabryki Związków Azotowych w Mościcach.

Mościce, dnia 1 marca 1932 r.

Wielmożny pan prezes inż. J. Bartoszewski, Liga Morska i Kolonjalna Oddział w Częstochowie, Al. Wolności 17.

Potwierdzając odbiór pisma WPanów z dnia 14 lutego, składam podziękowanie do rąk Wielce Szanownego Pana Zarządowi Ligi Morskiej i Kolonjalnej za wyrazy, skierowane do mnie. Żywiąc osobiście najgłębsze przekonanie, iż niezłomna i wytrwała praca Polski na własnem wybrzeżu stanie się podstawą zupełnej przebudowy wyniszczonego doszczętnie kraju i społeczeństwa, przesyłam organizacji WPanów szczere życzenia rozwoju dalszej, dobrej i najpożyteczniejszej dla Państwa pracy.

(—) E. Kwiatkowski.

⨯

Prezes zarządu głównego Ligi Mor skiej i Kolonjalnej.

Warszawa, dn. 36.II 1932 r.

Do Zarządu Oddziału Ligi Morskiej i Kolonjalnej w Częstochowie.

Szanowni Panowie!

Najserdeczniej dziękując Szanownym Panom za przysłaną mi depeszę, wyrażam nadzieję, że zarząd Oddziału w dalszym ciągu poprzeć będzie wydatnie zainicjowaną przez zarząd główny akcję zbiórki na rzecz „Funduszu Kolonjalnego".

Łączę wyrazy poważania
(—) G. Orlicz-Dreszer, gen. dyw.

⨯

Obok miłego uczucia podniet w dalszej pracy Ligi, jakie budzą powyższe listy, na szczególną uwagę zasługują listy min. Kwiatkowskiego i gen. Dreszera.

Min. Kwiatkowski, sam entuzjasta najszlachetniejszego pokroju polskiego morza, wie, że tylko wytrwałość i niezmordowana praca, ujęta w rozumne ramy organizacyjne może przebudować kraj i nastawić go na handel zamorski, który stokroć radykalniej usunie bezrobocie i przeludnienie, niż najdoskonalej pomyślane, lecz niepoparte wysiłkiem i wolą ogółu zarządzenia.

Gen. Dreszer, inicjator szeroko pomyślanej akcji kolonizacji zamorskiej, żąda poparcia zbiórki na „Fundusz Kolonjalny". Istotnie zagadnienie dla przeludnionej Polski, jedno z pierwszych. Zarząd Ligi z całem przekonaniem popiera wysiłki generała zdążającego do realizacji postulatu" Własnemi linjami okrętowemi zorganizować handel z polskim wychodztwem zamorskiem, aby wychodztwo i metro polję wzbogacać owocami skoordynowanej pracy, usuwać bezrobocie, z wychodźcy zrobić obywatela, świadomie pracującego dla własnego pożytku i potęgi ekonomicznej Polski. Odpowiednio konto P. K. O. nosi numer 1030 „Fundusz Kolonjalny Ligi Morskiej i Kolonjalnej", o czem każdy członek Ligi, każdy obywatel niech dobrze pamięta.

Idąc po linji tych wskazań, napewno przyjdzie każdemu refleksja, że należenie do Ligi Morskiej i Kolonjalnej będzie wypełnieniem powinności, jaką wszyscy wobec przyszłości ekonomicznej Państwa mamy.

Dodać należy, że wszystkie depesze od uczestników akademji wysłane zostały listami, a równowartość ich wpłacono na konto Marynarki Wojennej: „Budowa statków ze składek społeczeństwa", w czem zarząd Oddziału Ligi sądzi, utrafił w intencje uczestników akademji.

Sekretarjat Ligi Morskiej i Kolonjalnej mieści się w kancelarji Szkoły Szemieślniczo-Przemysłowej (Al. Wolności 17), zapisy na członków Ligi przyjmuje codziennie w godzinach urzędowania od 17.30 do 19.30.

Ostrzeżenie.

Ostrzega się wszystkich dzierżawców gruntów gromadzkich, a wezwaniom piśmiennych R. Zawadzkiego, adwokata aby nie dawali posłuchu i pieniędzy za dzierżawę nie wpłacali ani p. Golnikowi, ani p. Figlarewiczowi, bo takie wezwania są bezprawiem, za co on będzie pociągnięty do odpowiedzialności sądowej.

Natomiast upomina się tych p.p. dzierżawców pólek, którzy jeszcze nie uiścili zapłaty, aby tego dokonali w myśl uchwały ogólnego zebrania rolników, jedynie Komitetowi Rolników—Mieszczan Nowej Częstochowy, który do zbierania pieniędzy za dzierżawę upoważnili skarbnika swego p. Maksymiljana Przybylskiego ul. Chłopickiego 192 (dawniej Ciemna).

Komitet Rolników - Mieszczan „Nowej Częstochowy".

Z KRAJU.

Wielka stacja węzłowa i osiedle kolejarskie.

Mała stacyjka pod Zduńską Wolą, wciągnięta w wir gorączkowych prac nad budową magistrali Śląsk — Gdynia, rośnie w amerykańskiem tempie i niebawem stanie się wielką stacją węzłową.

Krzyżować się tu będą linje w kierunku Łodzi, Tarnowskich Gór, Kalisza i Gdyni. Wzniesiono już wielkie magazyny, obszerną parowozownię i rozpoczęto roboty przy budowie 13 tu bloków mieszkalnych dla służby kolejowej. Prócz tego zbudowanych ma być kilkadziesiąt bocznic. Przy robotach, które z wiosną rozpoczną się w przyśpieszonem tempie, znajdzie zatrudnienie około 2 tys. bezrobotnych z województwa łódzkiego.

Karsznia stanie się niebawem wielkiem osiedlem kolejarskiem. Bowiem zamieszka tam około 1000 rodzin pracowników kolejowych.

Samobójstwo po uwalniającym wyroku.

Przed sądem w Kościerzynie (Kaszuby) odbyła się rozprawa przeciwko strażnikowi granicznemu, Zygmuntowi Dembowskiemu, oskarżonemu o opór władzy i znieważenie policjanta. Gdy sąd ogłosił wyrok, uwalniający Dembowskiego, ten ostatni niespodziewanie wyciągnął rewolwer, strzelając sobie w usta i padł trupem na miejscu. Po spisaniu przez sąd protokułu o wypadku odstawiono zwłoki do kostnicy miejscowej. Przyczyny tego niezwykłego samobójstwa dotychczas nie zdołano ustalić.

Straszne odkrycie w chlewie.

W Płazowie, pow. tucholski (Pomorze) władze policyjno-leśne dokonały szczegółowych rewizyj w zabudowaniach kilku podejrzanych o uprawianie kłusownictwa obywateli. Wśród innych poddano rewizji zabudowania handlarza Nelkego, przyczem nie ominięto chlewu. Jakież było jednak zdziwienie, gdy zamiast szukanej zwierzyny znaleziono 40-letnią siostrę Nelkego, umysłowo chorą i prawie niewidomą. Urzędnicy uwolnili nieszczęśliwą z więzów, gdzie od dłuższego już czasu jej brat ją trzymał.

To i owo.

Gadzinowcy.

W sądach tutejszych rozpatrywane są od czasu do czasu różne sprawy, których bohaterami są osoby, pragnące uniknąć kompromitacji w prasie, ogłaszającej zwykle wyniki tych rozpraw. Kilka dni temu toczyła się rozprawa przeciwko fabrykantom martwych dusz, którzy przez kilka lat sporządzali w jednej z tutejszych fabryk fałszywe listy płacy, umieszczając na nich osoby nieistniejące i pobierali tygodniówki, przez co fabryka poniosła kilkadziesiąt tysięcy złotych strat. Jasnem było, że wszyscy winni zostaną ukarani. Przed zapadnięciem wyroku jeden ze współwinnych zwrócił się do obecnego w sądzie naszego sprawozdawcy, proponując mu za przemilczenie tej sprawy większą sumę, na co, oczywiście nasz zastępca nie mógł się zgodzić. Chętny dania łapówki wyraził zdziwienie, twierdząc, że przecież istnieją lub istniały w Częstochowie pisma, których redakcje pobierały, względ. pobierają chętnie takie opłaty. U nas i w najstarszym tutejszym dzienniku ukazały się sprawozdania ze wspomnianej rozprawy, natomiast w „tutejszych" piśmidłach, żyjących z łapichłopstwa, szantażu i grosza gadzinowego, zupełnie przemilczano proces, którego opis powinien być przestrogą dla innych, aby nie ważyli się w przyszłości popełniać czynów karygodnych. — Jeden z tych wielkich redaktorów odważył się nawet paraliżować akcję Zrzeszenia Abonentów Prądu Elektrycznego, ogłaszając plebiscyt w sprawie zajęcia sta nowiska wobec wysokich cen za prąd. Osobnikowi temu nie zależało na tem, aby wysunąć na czoło dobro ogółu, lecz aby nabić własną kieszeń. Na szczęście plebiscyt nie doszedł do skutku, boć nikt takiej roboty nie mógł potraktować poważnie. — Długi znów „mędrzec ze wschodu", odpowiednio nastrojony, podnosi alarm, jakoby z powodu palenia w domach lamp naftowych lub świec, kilka osób uległo nieszczęśliwym wypadkom. Ze nie ma to nic wspólnego z prawdą, nie potrzeba dowodzić, ale jedno należy stwierdzić, że blask mamony zaćmił najzupełniej „mędrca ze wschodu".

„Miłe porządki".

Od niepamiętnych czasów panuje na jednem z naszych przedmieść „tradycja", według której krew zwierzęcą wylewa się z jatek wprost do ścieków na ulicę, co w zimie stwarza naprawdę osobliwy widok: czerwona posoka płynie szeroko po śniegu, stanowiąc niejako reklamę dla składu z mięsem. A że czasem, gdy słońce bardziej przypiecze, posoka cuchnie, nie może to zrażać „malarza", ubarwiającego na czerwono biały całun zimowy. Zresztą jeżeli wolno komuś wylewać na ulicę pomyje, któż miałby zabronić wylewania krwi bydlęcej? Musi być równouprawnienie. Kiedyś jakiś policjant odważył się zwrócić uwagę pewnemu mistrzowi topora, że to niezdrowo, na co oburzony mistrz odparł: „Panie, ja tak robiłem jeszcze za ruskiego i było dobrze, nikt do mnie nie miał urazy, — ja tu jestem dłużej, niż pan i nie myślę robić przewrotu". Jak się ta rozmowa skończyła — trudno mi było dociec, dość jednak stwierdzić, że oburzony mistrz „słusznie" nazwał to czepianiem się porządnego obywatela. Więc też i ja nie piszę — gdzie się to dzieje, nie wspominam też — który to mistrz tak po „obywatelsku" wystąpił, albowiem gotów by mnie poczęstować pięścią, a wiadomo — co obywatel, to nie jakiś tam człowiek, pisujący do gazety.

Dobrze więc jest — jak jest. W tych dniach przez Aleję, około domu nr. 24 przechodził pewien uczeń skolny, który natknął się na plwocinę, pośliznął się i upadł tak nieszczęśliwie, że przechodnie musieli go podnieść dotkliwie potłuczonego. Kilku nieroztropnych obywateli zaczęło utyskiwać na nieporządki, że gdyby ktoś niechlujny nie był napluł, chłopiec nie byłby uległ wypadkowi. Twierdzenie to zbiło kilku innych, którzy, spluwając po libacji w knajpie, z uporem twierdzili, że jacyś „mędrcy" chcieliby człowiekowi odebrać swobodę, bo im się zdaje, że nawet pluć nie wolno". — „Dawniej, panie" — mówił jeden z nich — nikogo nie przymuszali, gdzie ma pluć, albo gdzie rzucać niedopałki, a dziś, panie, narozwieszali koszy do tych djabłów, każą ci do nich wszystko rzucać, co niepotrzebne, nabudowali kanałów i do nich niby masz pluć. Choroba się tam połapie w takich porządkach".

Niechże ktoś odważy się przeciwstawić twierdzeniom „światłych" obywateli, nich tylko sprobuje, a napewno wyjdzie na tem bardzo źle.

Wspomagajmy biednych,

„Litościwa osoba, wielmożny panie, łaskawa pani, proszę, poratuj biedaka, który nie ma co jeść, o głodzie i chłodzie żebrze o kawałek chleba". — I ludziska wspomagają żebraków, większość przechodniów ostatkiem podzieliłaby się, bo jakże nie wesprzeć biedaka? W ub. wtorek takiego właśnie „biedaka" okradziono w jego mieszkaniu przy ul. Ogrodowej 14 — 16. Złodziej zabrał „zaledwie" tysiąc i siedemset złotych, oraz dobrą bieliznę wartości 50 zł. Biedny „dziadek" — jak to u nas mówi się na takiego „poczciwca", — wszystko mu zabrali, — ale to nic, chociaż bielizna niejednego z nas nie warta jest nawet kilkunastu złotych, chociaż niejeden z nas nie posiada nawet tysiąca i siedmiuset groszy, chętnie da „biednemu dziadkowi", boć tak każe miłość bliźniego i „dziadek" znów się dorobi...

„Muzykalne" miasto.

W ub. niedzielę odbyły się w Częstochowie dwa wielkie koncerty wszechświatowej sławy chóru męskiego „Hasło" z Poznania. Część zysku miała być przeznaczona na cele dobroczynne, m. in. na bezrobotnych, to też ten, który chór ów sprowadził, spodziewał się, że publiczność zapełni salę po brzegi. Omylił się tylko trochę, bo publiczność nasza, popierająca koncerty, poparła właśnie koncertową grę bokserów w jednej z sal, w której podobno brakło miejsc dla miłujących „sztukę" gości. Zamiast więc przeznaczenia części zysku na cele dobroczynne, aranżer koncertów spełni o tyle uczynek dobroczynny, że do tego interesu dołoży „niewiele", bo około trzystu złotych.

„Darmocha" lepsza, niż robota.

Jeden z moich przyjaciół miał w domu robotę, do której chciał nająć nieszczęśliwego bezrobotnego. Udał się więc na dziedziniec Państwowego Urzędu Pośrednictwa Pracy, gdzie pewnemu z tych „nieszczęśliwych" zaofiarował po 3 złote za 12 godzin pracy w trzech dniach. Oburzony tak bezczelną propozycją bezrobotny odparł energicznie:

„Co pan myślisz, że ja ojca, albo matkę zabiłem, żebym panu robił za psie grosze?! Lepsza darmocha od „Pupu", niż pańska robota! Idź pan szukać głupich gdzieindziej, bo tu ich niema".

I przyjaciel mój przekonał się, że istotnie nie było ich tam, albowiem żadnego nie znalazł, wracając z niczem do domu.

Ten.

Apl. Wajnberg w roli obrońcy malwersanta Wajnberga.

Afera pokątnego dyskontera weksli.

Sprawa, która zaprowadziła Chila Wajnberga, zamieszkałego w Warszawie, za kratkę aresztu, przedstawiała się z początku dosyć szablonowo.

P. Ruchla Rubinlicht miała kłopoty ze zdyskontowaniem wielu weksli, z których obiecał ją wybawić nie kto inny, jak Wajnberg za umiarkowaną prowizję. Właścicielka wekslowych wierzytelności dała mu do rewindykacji kilka weksli, za które on przyniósł część tylko gotówki.

P. Rubinlicht, nie tracąc zaufania do swego dyskontera wręczyła mu dalsze dwa weksle i, pragnąc uchronić się od powtórnego „potrącenia" prowizji przez samowolnego dyskontera, sama dała mu zgóry 65 zł. gotówką na „koszta".

Nie zadowoliło to Wajnberga. Oddał weksle do komornika, zrobił zajęcie rzeczy dłużnika, Jontela Majzlika w szkole „Ort" na ul. Żelaznej 27, a potem sfałszował podpis p. Ruchli na deklaracji o wycofanie weksla. Weksel wycofał i bezpośrednio od dłużnika zainkasował pieniądze, oczywiście do własnej kieszeni.

To wyczerpało cierpliwość p. Rubinlicht, która wniosła skargę do władz śledczych.

Teraz dopiero zabłysnął talent Chila Wajnberga. Rozpoczął z Urzędem śledczym grę w ciuciubabkę. Urząd śledczy rozesłał wezwanie stawienia się aż pod trzema adresami Wajnberga, tam gdzie dawniej mieszkał, tam gdzie miał mieszkać i tam gdzie nigdy nie mieszkał, ale podobno nocował. Pod żadnym jednak adresem p. Chila nie odnaleziono.

Natomiast sam p. Chil wszedł w kontakt z policją, występując we własnej obronie. Najpierw napisał list wycofujący skargę swej adwersanki i zaopatrzył go własnoręcznie podpisem jej nazwiska. Kiedy fałszerstwo wyszło na jaw Wajnberg postanowił uciec się pod opiekę protekcji, a nie mając innej, użył swojej własnej.

Do prowadzącego śledztwo urzędnika telefonował kilkakrotnie jakiś jegomość podający się za aplikanta sędziego X.

— Tutaj mówi aplikant sędziego X. Panowie mają sprawę p. Wajnberga. To bagatelna sprawa! On dzisiaj nie może przyjść, ale on się do nas zgłosił i jutro przyjdzie. Niech panowie mu nie robią nieprzyjemności, my go mamy, on nie ucieknie.

A nazajutrz znów.

— On wczoraj nie mógł przyjść, ale on jutro napewno przyjdzie z adwokatem!

Kiedy wreszcie p. Wajnberg istotnie zjawił się w towarzystwie adwokata w Urzędzie śledczym poprzedzony licznemi telefonami „aplikanta sędziego X" został aresztowany. I wówczas okazało się, że to sam p. Wajnberg był swoim własnym „wysokim protektorem" i dzwonił jako „aplikant sędziego".

Również brzydko się spisał inny prywatny dyskonter Chaim Pecyner z Łomży. Pecyner zaprosił się sam na dyskontera wekli p. Marji Suchowolskiej, jako znajomy jej męża. Otrzymał weksel na 5 tys. zł. płatny w Łomży jak pojechał, tak przepadł, wobec tego wysłano za nim listy gończe.

Austrjacki „Kürten".

Schwytanie nad Dunajem strasznego zbrodniarza.

(Korespondencja własna „Słowa Częstochowskiego").

W mieście Linz, nad Dunajem wpadł w ręce policji austrjackiej osobnik nazwiskiem Franz Leitgeb, którego podejrzewano, że w końcu lutego b. r. zamordował żonę budowniczego. Podejrzany osobnik przez dwa dni nie przyznawał się do winy, stanowczo zaprzeczając, jakoby kiedykolwiek był pod zarzutem chociażby najdrobniejszego przystępstwa. Ale policja śledcza, niedając wiary tym zaprzeczeniom, poddawała osobnika tego dalszym badaniom.

Ku ogólnemu zdumieniu okazało się, że Franz Leitgeb jest najpotworniejszym przestępcą, jaki kiedykolwiek grasował w Austrji, jakiego wogóle zanotować mogła kronika kryminalna policji austrjackiej. Wyszło na jaw, do czego zresztą Leitgeb przyznał się, że w Górnej Austrji zamordował on w stosunkowo krótkim czasie sześć kobiet, w tem swoją babkę.

Leitgeb, który niedawno wyszedł z ciężkiego więzienia, gdzie przebywał 10 lat, skazany za różne zbrodnie, napady i rabunki, wstąpił teraz w ślady zbrodniarza Kürtena i tylko z nim można go porównać. Wciągał on w zasadzkę kobiety, na których dopuszczał się gwałtu, poczem mordował je w sposób bestjalski i następnie ograbiał ze wszystkiego.

Zbrodniarz, badany szegółowo, oświadczył, że przez dokonywanie rabunków chciał oddalić podejrzenie morderstwa. Leitgeb liczy lat 53 i pracował już w różnych zawodach, a kilku z nich nauczył się w ciężkiem więzieniu.

Przed gmachem więziennym w Linzu, gdzie umieszczono potwornego zbrodniarza, gromadzą się codziennie od rana do późnej nocy setki ludzi, przybierających groźną postawę wobec zbrodniarza, umieszczonego w celi z oknami o podwójnych kratach, wychodzących na ulicę. Wobec tego wł. zarządziły wzmocnienie straży więziennej, a obok więzienia krążą silne patrole policyjne.

Policja i władze sądowe prowadzą gorączkowe dochodzenia, gdyż — jak twierdzą z wielu stron, Leitgeb dokonał niezawodnie więcej takich zbrodni. Podobno natrafiono na dalsze potworne okrucieństwa zbrodniarza, lecz ze względu na konieczność tymczasowego zachowania tajemnicy, szczegóły dochodzeń nie są podawane do wiadomości publicznej.

Okropna tragedja miłosna.

Pięć śmiertelnych ofiar na tle zdrady i braku wzajemności.

Straszna tragedja rozegrała się w tych dniach w Gelsenkirchen (Nadrenja). Powodem tej tragedji była, jak w wielu podobnych wypadkach... kobieta młoda bo 27 lat licząca piękna wdówka, Ida Abt; utrzymywała przez pewien czas bliższe stosunki z 30-letnim ślusarzem, Alfredem Schwillem. Ten znudził się jednak pięknej pani, to też wkrótce zerwała z nim. Nie pomogły prośby zakochanego w niej bez pamięci Schwilla młoda kobieta nie chciała go więcej znać.

W międzyczasie poznała ona dość przystojnego maszynistę, 27-letniego Fryderyka Tuemmlera i została jego kochanką. Początkowo znajomość ta pozostawała w tajemnicy, później jednak kochankowie swobodnie wszędzie się pokazywali. O tem wszystkiem dowiedział się dawny kochanek i postanowił zemstę.

Pani Abt posiadała własne mieszkanie, tam też przebywał dość często maszynista, spędzając z nią cały wolny czas. Były kochanek postanowił tę okoliczność wykorzystać, to też gdy kochankowie ułożyli się do snu, zakradł się do sypialni i kilkoma strzałami z rewolweru ciężko ich zranił. Dających słabe znaki życia ofiary zazdrosnego ślusarza znalazła nazajutrz posługaczka i zaalarmowała policję, która rozpoczęła poszukiwania mordercy. Znaleziono go za miastem, lecz nie żył już. Tym samym rewolwerem wymierzył sobie sprawiedliwość.

Teraz rozpoczyna się dalszy ciąg tragedji. Po upływie kilku godzin zmarły obie ofiary odpalonego amanta. Ojciec mordercy na wieść o popełnionej przez syna zbrodni, a następnie samobójstwa, doznał ataku sercowego i padł trupem na ulicy, matka zaś popadła w ciężki rozstrój nerwowy, tak, że lekarze nie rokują żadnej nadziei utrzymania jej przy życiu.

KĄCIK ROZRYWKOWY.

Rozwiązanie zadania Nr. 52,

umieszczonego w Nr. 54 „Słowa Częstochowskiego".

WIEKI POST — ŁAMIGŁÓWKA.

Weiga**Ł**
Imatr**A**
Egoiz**M**
Leniw**I**
Killi**G**
Iajka**Ł**
Pelid**Ó**
Ostró**W**
Stoże**K**
Tacit**A**

Trafnych rozwiązań zadania nr. 52 nadesłało 39 osób, z których nagrody, w postaci książek, w drodze losowania, uzyskały następujące: 1) Zofja Kwalewska, 2) Stanisław Żytniewski i 3) Michalina Kuroń.

Wymienione osoby proszone są o zgłoszenie się do Redakcji, w godzinach urzędowych, celem odebrania nagród.

Szarada sylabowa Nr. 53.

ul.: *St. Migoń.*

Z poniżej podanych sylab ułożyć 19 wyrazów o podanem niżej znaczeniu. Litery początkowe i końcowe oraz środkowa ostatniego wyrazu dadzą rozwiązanie.

Sylaby:

a, ak, by, ca, cko, ce, cous, cy, da, dy, das, do, e, e, gi, ga, gli, his, hok, i, i, ips, je, ka, ka, lu, lec, le, lu, ław, ma, me, mi, mi, nał, now, niec, non, nie, nos, na, na, o, os, o, pi, pa, ra, ro, ry, ra, rzy, ry, re, res, sa, so. sza, sto, sa, tes, tro, tant, te, tyk, usz, va, waw, wie, wich, zu, zne.

Znaczenie wyrazów:

1) Jeden z trzech sędziów greckich, 2) Przedmiot autentyczny, falsyfikat, 3) Malarz włoski (1512 — 1609), 4) postać z powieści Gruszeckiego, 5) Miejscowość kuracyjna nad Wisłą, 6) Imię męskie słowiańskie, 7) Sekciaż żydowski z 3 wieku przed Chr.. 8) Plemię Kafrów w Afryce, 9) Znak. wódz tebański, 19) Głośny publicysta francuski, 11) Jedna z wysp japońskich, 12) Miasto w woj. lwowskiem, 13) Miasto w Anglji, 14) Duch świętości u Persów, 15) Dawna nazwa Dniepropetrowska, 16) Król Medji z 600 r. przed Ch., 17) znawca barwnych oświetleń, 18) Miasto w Turcji, 19) Typ dawnego dwumasztowca.

Za trafne rozwiązanie powyższego zadania redakcja „Słowa" przeznacza trzy nagrody książkowe.

Rozwiązania winny być nadesłane do Redakcji „Słowa", II ga Aleja 32 do czwartku (włącznie).

Co usłyszymy dziś przez Radjo?

Warszawa, dnia 13 marca

10.00 Nabożeństwo ze Lwowa.
11.45 Tr. z Filh. Warsz. II Międzynarodowego Konkursu.
11.58 Sygnał czasu z Warsz. Obs. Astr.,
12.05 Program na dz. bież.
12.10 Urz. kom. Państw. Inst. Met.
12.15 Tr. z Filh. Warsz.
14.00 „Czem obsiać pole".
14.20 Muzyka ze Lwowa.
14.40 „Wiosenne nawożenie obornikiem".
15.00 Muzyka ze Lwowa.
15.55 Program dla dzieci.
16.20 Płyty gramofonowe.
16.40 „Co przygotować na wielkanocne święta"
16.55 Płyty gramofonowe.
17.15 Odczyt z Wilna.
17.30 Kącik językowy.
17.45 Koncert popoł.
19.00 Rozmaitości
19.25 Płyty g amofonowe.
19.40 Program na dz. następny
19.45 Słuchowisko T. Frenkla.
20.15 Koncert popularny.
21.45 Kwadrans literacki.
22.10 Koncert ze Lwowa.
22.40 Urzęd. kom. Państw. Inst. Met., kom policyjny.
22.45 Wiadomości sportowe.
23.00 Muzyka tan. z hotelu „Polonia-Palace".

PONIEDZIAŁEK, 14 marca.

11.20 Komun. meteor. Gł. Wojsk. St. Meteor. dla komunikacji lotn.
11.45 Przegląd prasy kraj. PAT.
11.58 Sygnał czasu z Warsz. Obs. Astr i hejnał krak.
12.05 Program na dz. bież.
12.10 Płyty gramofonowe.
13.10 Urzęd. kom. Państw. Inst. Met.
13.15 Komunikat gospodarczy.
13.35 Płyty gramofonowe.
14.45 Płyty gramofonowe.
15.15 Przegląd komunikacyjny.
15.25 Odczyt
15.45 Giełda pien. oraz kon. Centr. Biura Hydr. dla żeglugi i rybaków.
15.50 Odczyt.
16.10 Płyty gramofonowe.
16.20 Francuski (kurs element).
16.40 Kącik młodych pokoleń.
17.10 Czartoryski i Mikołaj I—pojedynek historyczny.
17.35 Muzyka lekka.
18.50 Rozmaitości.
19.15 Wiadomości bieżące rolnicze.
19.25 Program na dz. nast.
19.30 Wiadomości sportowe.
19.35 Płyty gramofonowe.
19.45 Prasowy Dziennik Radjowy.
20.00 Feljeton.
20.15 „Księżna Cyrkówka.
22.15 Feljeton.
22.30 Dodatek do DZ. Radj.
22.35 Urzęd. kom Państw. Inst Met. i kom. policyjny.
22.40 Muzyka tan. z „Adria".

CENY OGŁOSZEŃ: Przed tekstem 40 gr. za wiersz mm., nadesłane, w tekście i za tekstem 30 gr., — tabelaryczne 50 proc. drożej, zagraniczne 100 proc. Drobne ogłoszenia 10 gr za wyraz. Najmniejsze 1 zł. — Bezrobotni i poszukujący pracy korzystają z 50 proc. ulgi przy zamieszczaniu ogłoszeń drobnych. — Wszelkie komunikaty zrzeszeń i stow. kulturalno-oświatowych umieszczane są bezpłatnie

Redaktor naczelny i odpowiedzialny: **KAZIMIERZ PURWIN.** Wydawca: **SPÓŁDZIELNIA WYDAWNICZA.**

Druk. Br. Święcki, ul. Najśw. Marji Panny Nr. 63. Tel. 30 i 7-99